

## OD REDAKCJI

### DAR I ZMAGANIE

„Papież słowiański”, którego tajemniczą wizję Juliusz Słowacki stworzył w swej romantycznej poezji, rzeczywiście pojawił się na ziemi w drugiej połowie dwudziestego wieku. Dzięki Janowi Pawłowi II cała Słowiańszczyzna przemówiła wyraźniej swym własnym głosem na scenie współczesnych dziejów. Podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1979 w homilii wygłoszonej w Gnieźnie Papież ukazał kulturową wspólnotę narodów słowiańskich jako członków wielkiej europejskiej rodziny narodów, których historia zaczęła się wraz z ich chrztem. „Kiedy dzisiaj, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego Roku Pańskiego 1979, sięgamy do tych fundamentów, nie możemy nie słyszeć – obok języka naszych praojców – także innych języków słowiańskich i pobratymczych, którymi wówczas zaczął przemawiać szeroko otwarty wieczernik dziejów. Nie może zwłaszcza nie słyszeć tych języków pierwszy w dziejach Kościoła Papież-Słowianin. Chyba na to wybrał go Chrystus, chyba na to prowadził go Duch Święty, ażeby do wielkiej wspólnoty Kościoła wniósł szczególne zrozumienie tych wszystkich słów i języków, które wciąż jeszcze brzmią obco, daleko, dla ucha nawykłego do dźwięków romańskich, germańskich, anglosaskich, celtyckich. Czyż Chrystus nie chce, czyż Duch Święty nie wzywa, żeby Kościół-Matka u końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa pochylił się ze szczególnym zrozumieniem, ze szczególną wrażliwością ku tym dźwiękom ludzkiej mowy, które splatają się z sobą we wspólnym korzeniu, we wspólnej etymologii, które – mimo wiadomych różnic (nawet i w pisowni) – brzmią wzajemnie dla siebie blisko i swojsko”<sup>1</sup>.

Fascynację Słowiańszczyzną – wspólnotą jej języków i kulturową bliskością narodów – głęboko przeżył Karol Wojtyła w latach 1938-1939, w okresie swych krótkich studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Polonistyka

---

<sup>1</sup> J a n P a w e ł II, *Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy* (Homilia w czasie Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej, 3 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 608n.

uprawiana w tym ośrodku akademickim była otwarta na szerzej rozumiane studia slawistyczne. Echem tych fascynacji pozostaje młodzieńcza twórczość poetycka Karola Wojtyły. Pisany w tym czasie *Renesansowy psalterz* nosi podtytuł *Księga słowiańska*, a jej autorstwo zostaje przypisane Dawidowi. W ten sposób owa poetycka kreacja łączy tradycję słowiańską z tradycją biblijną. Nietrudno zauważyć, że młody krakowski poeta i „pierwszy w dziejach Papież-Słowianin” w podobny sposób wiążą wydarzenia biblijne – postać psalmisty i króla Dawida oraz Zesłanie Ducha Świętego – z pojemnością mowy Słowian, aby wyrazić uniwersalne treści, stanowiące religijne dziedzictwo całej ludzkości. W hymnie *Magnificat z Renesansowego psalterza* zostaje ukazany biblijno-słowiański duchowy rodowód poety: „Błogosławiony Świątkarz, Słowianin i prorok”<sup>2</sup>.

Słowiańska refleksja Karola Wojtyły–Jana Pawła II wpisuje się w milenijny nurt chrztu narodów słowiańskich. Jako arcybiskup metropolita krakowski, przeżywał w wymiarze duszpasterskim i kulturalnym obchody tysiąclecia chrztu Polski w roku 1966, a już jako Jan Paweł II papieską troską obejmował uroczystości związane z tysiącleciem chrztu Rusi Kijowskiej obchodzone w roku 1988. Ponadto do chrztu narodów słowiańskich Jan Paweł II nawiązywał, ogłaszając w roku 1980 świętych Cyryla i Metodego, obok św. Benedykta, współpatronami Europy. Aktualności modelu ewangelizacji realizowanej przez Apostołów Słowian poświęcona została encyklika *Slavorum Apostoli* (z roku 1984). Chrześcijańskie korzenie Europy stały się jeszcze bardziej czytelne, gdy uwzględniono wspólne, choć wyrażające się w różnych tradycjach, doświadczenie obydwu części Europy – jej wschodnie i jej zachodnie płuco. Komemoracja chrztu narodów słowiańskich przypomniła o tożsamości całej Europy – poddanej w drugiej połowie dwudziestego wieku próbie wykorzenienia i ateizacji.

Pontyfikat Papieża-Słowianina stał się katalizatorem dziejowego przyśpieszenia, polegającego na odzyskiwaniu przez narody słowiańskie wraz z pozostałymi narodami Europy Środkowo-Wschodniej narodowej, religijnej, kulturowej, społecznej, politycznej i ekonomicznej podmiotowości. Przemiany, jakie dokonały się w „innej Europie”, a dla nas „rodzinnej”, aczkolwiek „młodszej” Europie, począwszy od wydarzenia „Solidarności”, poprzez „pierestrojkę”, „Jesień Ludów” 1989 roku aż po pomarańczową rewolucję na Ukrainie w roku 2004, przynależą do wyjątkowej epoki w dziejach tej części świata – epoki pontyfikatu Jana Pawła II. Pochodzący z naznaczonego w ciągu ponad półwiecza totalitaryzmami obszaru Europy Papież konsekwentnie dopełniał doktrynę praw człowieka głoszeniem praw narodów. To dzięki niemu języki sło-

<sup>2</sup> K. W o j t y ł a, *Magnifikat. Hymn*, w: K. Wojtyła, A. Bujak, *Renesansowy psalterz. Księga słowiańska. Poezje słowem i światłem pisane*, Wydawnictwo „Biały Kruk”, Kraków 1999, s. 97.

wiańskie i sprawy narodów słowiańskich stawały się coraz bardziej obecne we współczesnej debacie o granicach Europy i jej tożsamości.

Dwadzieścia lat temu, w roku 1988, ukazał się pierwszy numer „Ethosu”; był on zatytułowany „Sąsiedzi”. „Ethos” od początku swego istnienia nawiązywał do tradycji polskości jagiellońskiej, otwartej na spotkanie narodów, wyznań, religii, języków i kultur. Wydawany w Lublinie kwartalnik podejmował w nowych realiach wyzwanie tradycji unii lubelskiej. Do niej nawiązywał Jan Paweł II w swoim przemówieniu do przedstawicieli świata nauki, wygłoszonym podczas spotkania w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 9 czerwca 1987 roku: „To miasto posiada swą historyczną wymowę. Jest to nie tylko wymowa unii lubelskiej, ale wszystkiego, co stanowi dziejowy, kulturowy, etyczny i religijny kontekst tej unii. Cały wielki dziejowy proces spotkania pomiędzy Zachodem a Wschodem. Wzajemnego przyciągania się i odpychania. Odpychania – ale i przyciągania”<sup>3</sup>. „Ethos” wyrósł z tego papieskiego spojrzenia na wspólnotę narodów, spadkobierców dawnej Rzeczypospolitej, którą stworzyła unia lubelska. Nic więc dziwnego, że po dwudziestu latach – w jakże odmienionym intelektualnym, religijnym i politycznym klimacie – wracamy do podobnej tematyki, poświęcając obecny numer Białorusi i Ukrainie – krajom stanowiącym dla nas bliższą Europę.

Trzeba mówić i o bliskości, i o europejskości naszych wschodnich sąsiadów, aby przełamywać istniejące wciąż stereotypy myślenia o Europie, o Polsce i jej sąsiadach. Spojrzenie na Białoruś i Ukrainę wyłącznie w optyce kresowej nie wystarczy do rozpoznania realnych i aktualnych problemów, które niesie nam nasze wspólne dziedzictwo – dawne i nowe.

Białoruś i Ukraina to dwa kraje, których zarówno dzieje, jak i problemy współczesności z trudem dają się zrozumieć bez odniesienia do wspólnoty narodów Rzeczypospolitej. W poemacie *Myśląc Ojczyzna...* Karol Wojtyła wspólne dziedzictwo odczytywał jako dziedzictwo wolności, z którym obok wspólnoty wiąże się także niewierność, małość i wina: „Wy, / co wolność waszą / związaście z naszą, / przebaczcie! / I patrzcie! – / że wolność naszą i waszą / odkrywamy ciągle na nowo / jako dar, / który przychodzi, / i zmaganie, / którego wciąż nie dosyć”<sup>4</sup>. Wspólną przeszłość i wyzwania współczesności należy oceniać przede wszystkim w kategoriach moralnych. Prawda, uznanie winy, prośba o przebaczenie i pojednanie mają moc dziejotwórczą.

Białoruś i Ukraina, najbliżsi sąsiedzi Polski na Wschodzie, różnią się obecnie swoim doświadczeniem społeczno-politycznym. Podczas gdy Ukraina

<sup>3</sup> J a n P a w e ł I I, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?* (Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 9 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol., numer specjalny 8-14 czerwca 1987, s. 19.

<sup>4</sup> K. W o j t y ł a, *Myśląc Ojczyzna...*, w: *Z Karolem Wojtyłą myśląc Ojczyzna*, red. W. Chudy, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 9.

weszła na drogę przemian demokratycznych i tworzy – nie bez dramatycznych napięć – nowoczesne społeczeństwo obywatelskie, Białoruś przeżywa wszelkie ograniczenia właściwe dla dyktatur. Te różnice, tak istotne dla rozwoju obydwu tych krajów, nie powinny jednak przesłaniać wspólnej im dynamiki życia religijnego i kulturalnego, przebudzonego i odradzającego się po straszliwych represjach w komunistycznym systemie radzieckim. Białoruś i Ukraina, każda z zachowaniem właściwej sobie specyfiki, odkrywają dziś swe chrześcijańskie korzenie i odzyskują ewangelizacyjny wigor.

Obydwa kraje zostały bardzo wyniszczone pod względem cywilizacyjnym. O europejskości nie stanowi jednak wyłącznie poziom technologii i wygoda codziennego życia. Europa jest przede wszystkim doświadczeniem duchowym, dlatego pokazując zwiastuny odradzania się tego doświadczenia u naszych najbliższych sąsiadów, takie jak: reaktywowane parafie, budowane kościoły, nowa ewangelizacja poprzez rodziny, idea patriarchatu i ekumenizm, sztuka oraz wolne media, próbujemy odczytywać znaki nadziei. Są one ważne dla naszego regionu i dla całej Europy – w ostatnich dziesięcioleciach tak niepewnej swej tożsamości i paradoksalnie coraz bardziej rozpoznającej swą jedność w różnorodności.

A. W.